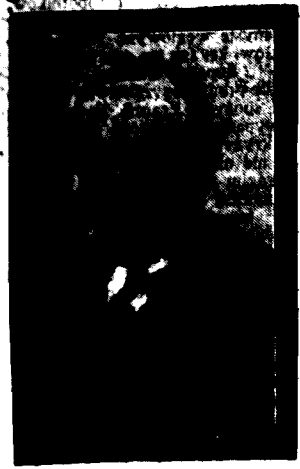


500

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
BACHUNEK GIEKOWA A K O 10 6177



EDWARD SEONSKI
Pasta Polski Niepodległej
zmarł wczoraj w Warszawie
(p. str. 2-ga).

ARESztOWANIE SZPIESA NIEMIECKIEGO w Wejherowie

Z Wejherowa donoszą: Policia polityczna aresztowała Stefana Janczyka pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec. Aresztowanie pod pozorem przyjmowania zamówień na portrety fotograficzne obchodził miejscowości pograniczne, badając dyslokacje wojsk, rozmieszczenie straży cennej i polski pograniczny. Przy aresztowaniu znaleziono obfity materiał dowodowy. Odstawiono go do Starogardu.

BELGJA ZACIĄGA PAS Zobacz wypieku białego chleba

PARYŻ, 24.7. Król Albert belgijski wydał na podstawie pełnomocnictw zakaz wypieku białego chleba w całej Belgii. Również sprzedaż białego chleba jest zabroniona.

Katastrofa autobusowa 12 zabitych i 32 rannych

NOWY JORK, 24.7. — Tel. wł. — Autobus jadący z wycieczką nad jezioro Hudson, uległ wypadkowi. 10 kobiet i dwoje dzieci zostało zabitych, 32 pasażerów rannych.

DEMONSTRACJA bezrobotnych w Poznaniu

POZNAŃ, 24.7. Dziś przed urzędem pośrednictwa pracy demonstrowali bezrobotni pracownicy umysłowi w liczbie około 200 z powodu niewypłacania im pensji. Musiano użyć interwencji policji.

Ex-prokurator wojskowy przed sądem

STANISŁAWÓW 24.7. Rozpoczęła się tutaj rozprawa przeciw b. porucznikowi Michałowi Pawłuszynowi, oskarżonemu o to, iż w czasie, gdy był oficerem sądowym w wojskowym sądzie rejonowym w Stanisławowie, — gdzie pełnił funkcje wojskowego prokuratora, fingował wyjazdy służbowe i przywłaszczał sobie należne z tego tytułu diety. Również zatrzymywał dla siebie przysługę, pobierane od zasądzonych. Na sądzie wyszło, iż nie posiadał on wcale studiów prawniczych.

Kolonja polska w Berlinie

liczy przeszło 20,000 osób
Jedną z większych kolonii polskich zagranicą jest kolonia berlińska licząca około 21 tysięcy ludzi. Liczebnością zajmuje drugie miejsce na Austriakach, których jest 34 000. Trzecią z kolei miejsce zajmują Rosjanie — 16 tysięcy. Najmniej jest Francuzów (900) oraz Belgijczyków (400).
Ostatnim Berlin liczy obecnie 140.000 cudzoziemców — znacznie więcej niż przed wojną.

Strach ma wielkie oczy Prasa sowiecka fantazuje na temat wojowniczości Polski

MOSKWA, 24.7. „Prawda” i „Izwiestia” zamieszczają coraz fantastyczniejsze wiadomości, dotyczące się zamierzeń rządu polskiego. Pisma te pełne są szczegółów o wojennych zamierzeniach Polski w stosunku do Litwy, donoszą o rzekomo zarządzonej przez polski sztab generalny koncentracji na odcinku frontu suwalskiego 8-tu tys. skautów, uzbrojonych w przyszłe przez Francję karabiny.

Jednocześnie sztab polski grupuje oddziały „Strzelca” i grupy faszystowskie w okolicach Landwarowa przyczem ze względu na błotnistą tamtejszych miejscowości, najbliższy okres surowszy ma być wykorzystany dla wszczęcia operacji wojskowych.

Prasa sowiecka, podając fantastyczne wiadomości, bierze dla siebie natchnienie z

niezapewne z tych samych niekoczennych źródeł, które w społeczeństwie polskim i na emigracji usiłują również zachwiać wiarę w poczyny rządu.

Poincare bez pełnomocnictw Rząd zjednoczenia narodowego we Francji ma zapewnioną większość

PARYŻ, 24.7. — Tel. wł. — Plan finansowy nowego rządu ma się oprzeć na reformie podatków dotychczasowych i na wprowadzeniu nowych danin, które

mają dać państwu około 3 miliardów rocznie.

PARYŻ 24.7. Gabinet Poincaré ma już dzisiaj zapewnioną większość w Izbie deputowanych, wynoszącą 400 głosów. Przewidywano, że podczas debaty wtorkowej wypowie się powyżej 150 głosów.

PARYŻ, 24.7. „Journal” przynosi sensacyjną wiadomość, iż Poincaré nie zamierza domagać się od parlamentu nadzwyczajnych pełnomocnictw, ponieważ uważa, że zdoła stworzyć rząd jednolitości narodowej, zapewniający współpracę wszystkich stronniczych przy odbudowie finansów Francji.

PARYŻ, 24.7. Na bulwarach ponowily się demonstracje przeciw cudzoziemcom, bowiem kilku amerykańskich obywateli okna swych samochodów 100 frankówkami.

Adrew Mellon



Minister skarbu Stanów Zjednoczonych przybył do Europy.

ODZYSKANIE ZAUFANIA ZAGRANICZY do polskiego weksla będzie jednym z zadań „Banku Dolarowego w Polsce”

Sanacja życia gospodarczego musi również, jeśli nie przede wszystkim objąć uporządkowanie naszej bankowości, rozwinąć jej w sposób normalny do swych podstaw finansowych podczas okresu dewaluacji, chorej na złą i kosztowną administrację, odgrywającej minimalną a często szkodliwą rolę w rozwoju gospodarki narodowej, szczególnie w dziedzinie polityki walutowej i kredytowej.

Jedną z dróg prowadzących do sanacji bankowości ma być „Bank Dolarowy w Polsce” zaproponowany przez wiceprezesa Banku Polskiego, dr. F. Miynarskiego.

Zadaniem tego Banku, któremu ustawowo zabronione będzie udzielanie pomocy finansowej państwu i samorządom, będzie między innymi skoncentrowanie nieskoordynowanych dotychczas poszukiwań za granicą krótkoterminowego kredytu dyskontowego.

Zyro tego Banku usmiełnioność do weksli polskich i możliwość powrotu do kompromitacji nas i wielce szkodliwych objawów niewypłacalności polskich banków i przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych.

W Jugosławii, Polsce i Rumunii Ford chce budować fabryki samochodów

WIENIĘ, 24.7. Z Belgradu donoszą, że Ford wystosował pismo do jugosłowiańskiego ministra handlu, w którym prosi o koncesję na wybudowanie fabryki samochodów w Jugosławii i zapowiada udzielenie Jugosławii większej pożyczki na wybudowanie dostatecznej ilości szos samochodowych. List ten jest pierwszym, który Ford napisał, po nim mają nastąpić inne, w szczególności list polski i rumuński, które zawierać będą mniej więcej taką samą treść. (ATE).

GRODNO, 24.7. Zargonowy „Grodner Moment” zapowiada przybycie przedstawiciela amerykańskiej firmy samochodowej „Ford Co” do Grodna. Zdaniem pisma jego przybycie pozostaje w związku z rzekomym zamiarem założenia filii tej fabryki we wszystkich polskich miastach.

Chwał komunistów w Europie

BRUKLIN, 24.7. — Tel. wł. — Rozgłoszono tu pogłoski, iż komunisty niemieccy i francuscy planują swego gwałtowne wymierzenie przeciw Ameryce w odwołaniu się do anarchistów Stacii i Wincentiego. Wobec obawy o zamach na poselstwo amerykańskie policja zastosowała specjalne środki ostrożności.

PARYŻ, 24.7. — Tel. wł. — Otrzymało tu poufne informacje, iż komunisty zamierzają wykonać zamach na przybywającego do Europy ministra skarbu Stanów Zjednoczonych Mellona. W związku z tem min. Mellon zamiast kolejną udał się do Paryża i Charbonniera samecho em

„Chleba naszego powszedniego”



Pierwszy transport z młyna Matki - Ziemi.

Czy Senat wyzbędzie się złościwości i wzmocni swoją powagę?

(waz) Tydzień skończony. Z uczuciem ulgi i zadośćuczynienia możemy zanotować wyniki pracy działającej. W tygodniu tym Sejm ulepszył konstytucję i umożliwił Rządowi spokojną pracę nad reformą wewnętrzną, a Senat uprzętnął zalety, aby mieć swobodę załatwiania projektów przez Sejm uchwalonych.

Tydzień owocny.

Od poniedziałku Senat przychodzi do głosu.

Przez krótką chwilę mówiono, jakoby p. marszałek Tramczyński skłaniał się do flegmatycznego traktowania reform przez Sejm uchwalonych.

Art. 35 konstytucji to umożliwiał, gdyż powiada:

„Jeżeli Senat postanowi projekt uchwalony przez Sejm zmienić lub odrzucić, powinien zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu 30 dni, a najdalej w ciągu następnych dni 30 zwrócić Sejmowi z propozycjami zmianami”.

Razem więc dni 60, czyli dwa miesiące. Czasu dosyć na sprykanie —?

Kalkulacja w tym sensie trwać mogła jednak przez krótką tylko chwilę. Ze strony powołanej dano do zrozumienia, że Senat do przyszłego czwartku załatwi projekt.

Na tej podstawie p. marszałek Rataj mógł wyznaczyć na przyszły piątek posiedzenie Sejmu dla ewentualnego załatwienia poprawek Senatowi.

Do 1-go sierpnia działalność

W Meksyku, jak w Sowietach Arcybiskupa wtrącono do więzienia

NOWY JORK, 24.7. — Tel. wł. — Rząd meksykański aresztował arcybiskupa Meksyku, pod zarzutem spiskowania przeciwko rządowi i podburzania ludności.

Aresztowanie wywołało wielkie wzburzenie w sferach katolickich.

Międzynarodowa pożyczka dzieł sztuki Kulturalne zbratanie ludów świata pod patronatem Ligi Narodów

Liga Narodów podjęła wielkie dzieło duchowego zbliżenia wszystkich krajów świata na polu sztuki.

Usiłowania w tym kierunku przyniosła z pewnością znacznie więcej pozytywnej korzyści, niż próby zbratania politycznego. Jednym z niezwykle ciekawych projektów w tej dziedzinie jest sprawa międzynarodowego biura wymiany dzieł sztuki.

Projekt polega na zorganizowaniu między państwami systemu długoterminowych pożyczek dzieł sztuki. Oto np. Francja ma „inflację” dzieł Corota i Poussina, może więc wypożyczać partje obrazów tych mistrzów wzamiar za dzieła np. Turnera,

których brak we Francji. Taki system pożyczek usunie wzajemnie nieuctwo, dla sztuki światowej przynieść może korzyść olbrzymią.

Genewskie biuro sztuki przy Lidze Narodów proponuje następną drogę takiej zamiany.

Łącznie z tym ostatnim projektem przystąpiono przede wszystkim do organizacji wielkiej międzynarodowej wystawy sztuki ludowej.

Uwaga! Szykuje się! Polska ma się czem tutaj chwalić — zdoła być może jedno z pierwszych miejsc.

Klasyczna tancerka



Panna Sacharow, rosyjanka, siostra słynnego tancerza z epoki Nijńskiego i Pawłowej, budzi obecnie uwagę swymi klasycznymi postaciami w Paryżu.

Syn cara Mikołaja imeszka w Polsce

Po oceanach
błagi dalmickarskiej łodzi
„kaczka” bezak pływ

W całej prasie europejskiej z powodu sezonu ogórkowego i posuchy na wszelkiego rodzaju sensacje dziennikarskie, „wałkowa” jest obecnie sprawa Anastazji, rzekomej córki Mikołaja II.

Na tem tie pisma zagraniczne prześcigają się w pomysłowości, tworząc coraz nowe legendy.

W ten sposób wskrzeszono już prawie całą carską rodzinę, nie wyłączając samego cara Mikołaja, brakowało tylko następcy tronu, młodego Aleksieja.

„Ale oto i on... żyje! I to do tego ni mniej ni więcej, tylko w Polsce. „gdzieś w małej wioszczynie — majątku polskiego arystokraty na Pomorzu”.

Tak donosi „Prager Presse”, podając wiadomość „Przeglądu Wieczornego” podaną w formie plotki, przyczem urozmaica sensację takim szczegółem, że młody Aleksiej przyjął katolicyzm i dotychczas ukrywał się w klasztorze w Krakowie

RZĄD RADZI

Jak wyszukać dla dobra państwa
szybką pomoc publiczną

Przewidując, że projekt ustawy o pełnomocnictwach zostanie w Sejmie uchwalony, premier Bartel wystosował przed tygodniem do wszystkich ministrów oświadczenie, domagający się przyspieszenia programu rozporządzeń, które mają być wydane na podstawie pełnomocnictw.

W ministerstwie skarbu przygotowywano się do ustalenia takiego programu już od dłuższego czasu.

W ubiegły piątek odbyła się też w gabinecie p. ministra Klarnera konferencja wszystkich dyrektorów departamentów, na której wytknięto plan pracy i postanowiono ją poprowadzić w tempie najszybszym.

W poniedziałek odbędzie się u premiera Bartla narada finansowa.

Udział w niej wezmą min. Klarner, wiceprezes Banku Polskiego Miynarski, wiceprezes Banku

Gospodarstwa Krajowego Ossowski, oraz kilku posłów i senatorów.
We wtorek odbędzie się na Zamku przy udziale Prezydenta konferencja, na której ministrowie skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa przedstawią sytuację obecną, na podstawie której rząd ustali program prac nad rozporządzeniami, jakie wyda na podstawie uzyskanych pełnomocnictw.

„Ruszyło go sumienie”

Obywatel Francji zapłacił 8 milionów franków
anonimowo za niezapłacone przez niego podatki

W skrzynce przeznaczonej do druków, w paryskim ministerstwie finansów, palczonono znaczną wielkość paczki, zawierająca 8 tysięcy banknotów po tysiąc franków. Do tej osmiomilionowej przesyłki, która została

Wobec Neurozaju zagranicą

Polska mała się bronić przed niebezpiecznym
wywozem zboża

WARSZAWA, 25.7. W dniu 24 b. m. odbyła się konferencja ministrów rolnictwa oraz spraw wewnętrznych, na której rozpatrywano było zagadnienie zapewnienia apropracji kraju w nadchodzącym roku gospodarczym. W swiątku niepomyślnie wiadomości o urzędach zagranicą, poruszono sprawę ewentualnego wprowadzenia cła wywozowego na żyto, na wypadek, gdyby groziło

wzwiezieniu tego starna w granicach zagrajażających zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Zarządzenie to miałooby na celu nie dopuszczenia do obniżenia cen krajowych poniżej granic opłacalności produkcji, lecz do przeciwdziałania o ile zbiory zagranicą okazały się istotnie niższe od konsumcji, wywozowi z kraju nie tylko nadwyżki ponad potrzeby krajowe, lecz i zapasów potrzebnych dla wyżywienia.
Cła wywozowe na żyto zmierzająby nie do zakazu wywozu, lecz do ustalenia jego granic w rozmiarach zapewniających aproprację rynku wewnętrznego

Plan w sprawie

W sprawie planu w sprawie

W sprawie planu w sprawie

W sprawie planu w sprawie

Przez moskali zagrabione mienie wraca do prawych dziedziców

Zwrot skonfiskowanego majątku Wystouchów z mocy wyroku sądu

Nareszcie zakończyła się prawym wyrokiem jedna ze spraw o zwrot majątków, zagrabionych powstańcom za udział w walce o wolność Polski.

Pierwszą osobą, wprowadzoną w posiadanie odcwoskiego majątku, jest p. Mieczysław Wystouch, którego ojciec, p. Wiktoria Wystoucha, władze rosyjskie zezbrały na Syberję za udział w powstaniu 1863 r., a jego majątek, obejmujący w powiecie drohiczyńskim, sprzedano z przymusowej licytacji.

tarow, mirowy pośrednik na Polesiu, który następnie przekazał w drodze spadku swej córce Rozwadowskiej.

Majątek ten od 400 lat był w rękach rodziny Wystouchów i te raz, dzięki prawomocnemu wyrokowi, wrócił do Wycłoucha od Rozwadowskiej.

Pierwszy prawomocny wyrok ostatecznie rozstrzyga pytanie, czy mogą być uznane za źródło prawa akty gwałtownej najeżdżki nad mieniem Polaków, dążące do ciemnienia ich i rusyfikowania ziemi polskiej.

wysłana normalną pocztową drogą, dołączona była anonimowa kartka z następującym tekstem: — Panie ministrze... Ruszyło mnie sumienie. Oto wraz z procentami i po obliczeniu dewaluacji franka, suma, która się należy państwu za niewpłacone przez mnie, w skutek fałszywej rachunkowości, podatki.

100 milionów złotych na wielką akcję budowlaną

We wtorek odbędzie się na Zamku, pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej, posiedzenie Rady ministrów, poświęcone omówieniu doniosłych spraw państwowych, a przedewszyst-

kiem walki z bezrobociem, oraz uruchomienia szeroko zakrojonej akcji budowlanej, na którą przeznaczono 100 milionów zł.

Projekt, dotyczące sfinansowania akcji budowlanej opracował min. skarbu Klarner, który osobiście tę sprawę przedstawił Radzie ministrów.

Ważnym elementem tej akcji jest wybudowanie 60 nowych fabryk w województwie łódzkim, w wypadku znacznego pogłębienia się kryzysu bezrobocia w tej części nie należy oczekiwać.
Drugim przedsięwzięciem, w którym zatrudnieni są Polacy, są kopalnie rudy żelaza, głównie w Alzacji. Kopalnie te nie posiadają własnego transportu do Niemiec. Ponieważ w Niemczech przemysł niemiecki ma wielką potrzebę i ożywienie, więc tu nie grozi bezrobocie. Tembardziej, że według urzędowych szacunków francuskich kopalnie rudy nie są całkowicie wykorzystywane i mogłyby jeszcze zatrudnić około 70 tys. robotników.

Edward Słoński

Piewca „Tej, co nie zginęła” zmarł wczoraj w Warszawie

WARSZAWA, 25.7. Wczoraj po długiej, od wielu miesięcy trwającej chorobie serca, zmarł w Warszawie znany, popularny poeta i literat, Edward Słoński.

„Powrót” (nowela, 1914), „Młodość” (nowela, 1914). Z wybuchem wojny Słoński stał się bardem walczących o niepodległość. Zbliżył do organizacji Legionistów i P. O. W., zaczął tworzyć piosenki wojenne, które imnie jego rozstrzyły po całym kraju. Krażyły w ulotkach, kartkach pocztowych, były deklamowane przy wszelkich sposobnościach. Zjednywały serca żarem uczuciowym, gorącym patriotyzmem, szczerocią wyrazu. Poczęły wychodzić nowe zbiorki, w których liryka osobista ustąpiła miejsca pędniom o Ojczyznę. Czciano wśzędzie książeczki Słońskiego: „Ta, co nie zginęła” (1915), „Jdzie żołnierz bojem lasem” (1916), „Jak to na wojenne” (1916), „Prawdziwa wojna” (1917), „Baika o białym orle” (1917), „Na progu Polski” (1921).

Urodzony w r. 1874, Słoński dość wczesnie rozpoczął żywot literacki. Pierwsze jego utwory poetyckie, pełne tkliwego liryzmu, zwróciły na siebie uwagę prostotą i prawdą uczuciową. Daleki od kunstowności formy, Słoński opowiadał w swych poematach smutki i zadumy własne, które śród najbliższych warunków cenzury umiał łączyć z głęboką troską o życie narodowe.

Pod koniec życia Słoński zainteresował się żywo literaturą dla dzieci. Napisał szereg opowiadań dziecięcych, pełnych uczuciwej patriotycznej i poetyckiej baśni.

Od r. 1898, gdy się ukazał pierwszy jego zbiór „Z włosenych dum”, nie było niemal roku, żeby nie wydawał w świat jednej, lub dwóch książeczek, zrazu tylko wierszowanych, później powieściowych i nowelisticznych. Po „Poezjach” (1898), ogłosił kolejno: „Zeszyt bez tytułu” (1900), „Poematy i pieśni Mary” (1901), „Do Boga” (1901), „Noc” (1902), „Okrucy” (1904), „Pieśń nad pieśniami” (1904), „Fragmenty” (1905), „Bezmiernie” (1907), „Przebudzenie” (1907), „Jeszcze wiać pełen wiosny” (1909), „Z pod szronu” (1910), „W więzieniu” (nowela, 1911), „Partia” (romans rewolucyjny, 1911), „Wybór poezji” (1911), „Niezłyty ktoś” (1913).

Choroba od wielu lat nie pozwalała mu na pracę zawodową, która była podstawą jego bytu. Ostatnie swe utwory poetyckie („Maj ostatni”, 1922) i powieść („Syn”, 1922) Słoński tworzył w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Zwłonił organizm nie wytrzymał walki z losem.

Arystokracja polska sądzi się o biżuterję

Proces Radziwiłłów i Potockich przed sądem francuskim

Tribunał paryski rozpatrywał proces pomiędzy Alfredem hr. Radziwiłłom z Łańcuta, a Leonową ks. Radziwiłłową, 1-o voto Stanisławą ks. Radziwiłłową.
Pierwszy jej mąż otrzymał w spadku po Antonowej ks. Radziwiłłowej biżuterję wartości 7 milionów franków złotych z tem, że ma być zastawem, w testamencie używaną, że, w razie jej śmierci, słyne szmaragdy

zwrócone zostaną właścicielowi majoratu w Łańcutcie.
Gdy Stanisław ks. Radziwiłł zginął podczas polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku, Alfred hr. Potocki zwrócił się do wdowy z żądaniem wydania mu biżuterji.
Sporkawczy się z odmową, wystał z skargą sądową, którą trybunał paryski uznał za uzasadnioną, przykazując bezwzględny zwrot kosztowności.

Ustalenie granicy polsko-rumuńskiej

Specjalna komisja rozpoczęła pracę w Czerniowcach

Rząd rumuński mianował delegację do mieszanej komisji granicznej polsko-rumuńskiej. Delegacja ta składa się z 4-ch osób. Przewodniczącym delegacji rumuńskiej został min. pełnomocny, p. Mikolaj Avlon, kierownik techniczny — p. Draganescu, specjalista geograf. Oprócz sekretarza, którym będzie oficer sztabu generalnego, wchodzi w skład delegacji p. Gurucea.

odbył się w dniu 23 b. m. w Czerniowcach.
Na czele delegacji polskiej stoi min. Leon Wasilewski.
Zadaniem komisji mieszanej jest ustalenie ścisłej granicy polsko-rumuńskiej, co dotychczas nasuwało pewne trudności natury technicznej, ze względu na „polityka” tereny nadgraniczne. Komisja wytknie dokładnie wszystkie punkty graniczne pomiędzy Polską a Rumunją.

Na zjazd legionistów

Premjer Bartel i min. Młodzianowski jadą do Kielc

WARSZAWA, 25.7. Delegacja komitetu, organizującego zjazd legionistów w dn. 7 i 8 sierpnia na specjalnej audyencji zaprosiła na zjazd premiera Bartla i min. Młodzianow-

skiego.
Premjer Bartel przyrzekł swój udział o ile sprawy państwowe na to mu pozwolą, min. Młodzianowski obiecał przybyć.

Prezydent Rzeczypospolitej na ogólnopolskim zjeździe katolickim

WARSZAWA, 25.7. Wczoraj przyjęli na audyencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej pp. Władysław Glinia, Michał hr. Sobański i Kazimierz Łyska, którzy przybyli prosić go o wzięcie udziału w ogólnopolskim zjeździe katolickim, który odbędzie się w Warszawie w dniu 28, 29 i 30 sierpnia r. b. Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł swą obecność na zjeździe.

gólnopolskim zjeździe katolickim, który odbędzie się w Warszawie w dniu 28, 29 i 30 sierpnia r. b. Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł swą obecność na zjeździe.

GIEŁDA

WARSZAWA, 25.7. NOTOWANIA OFICJALNE
ZURYCH 24.7. Zamknięcie, Paryż 12.05 Londy 25.122, Nowy Jork 5.166, Bełgia 12.70, Włochy 16.92, Hiszpanja 10.30, Holandia 207.60, Berlino 123.00, Wiedeń 73.00, Sztokholm 134.30, Oslo 113.30, Kopenhaga 136.90, Sofja 3.725, Praga 15.295, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.723, Białogrod 9.115.
NOTOWANIA ZŁOTEGO z dnia 24 b. m.
ZURYCH, Złoty (na 100 zł.) 57.50.
GDANSK, Złoty (na 100 zł.) 56.43, 56.57. Wyplaty na Warszawę 56.43, 56.57.
N. YORK, Złoty (na 100 zł.) 11.78.
Więcej notowań cieższych z dnia 24 b. m.
Tendencja słaba.
B. Polski 79.50, B. Dykoniowy 64.00.

B. Zachodni 1.15, B. Zw. Sp. Zar. 5.20, Spiess 2.00, Złoty 0.45, Elektryczność 41.00, Brown-Bowery 0.85, Sisa i Swia 1.00, Chodorow 5.35, Czersk 0.42, Czeskoscie 1.10, Michałow 0.24, Cukier 2.80, Pirley 0.40, Łazy 0.15, Wysocka 2.30, Węgiel 36.50, Nibel 2.40, Pilsner 1.55, Lippow 0.87, Modrzewów 3.35, Norblin 1.06, Ostrowieckie 6.20, Pawroczy 0.28, Pociąg 0.74, Rudzki 1.16, Starochowice 1.70, Zielonikawit 11.40, Zawiercie 9.70, Żyrardow 10.29, Borkowski 0.98, Haberbusch 7.90, Spiritus 2.28.
B. proc. poź. konwarysta 45.75; 8 proc. siołota 140.50, 10 proc. kolejowa 140.00, 6 proc. dolarowa 64.25, 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 31.90, 4 i pół proc. L. Z. p. Warszawy 22.40, 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 28.40.

20 000 gości nad polskiem morzem

Trzeba coś dla nich zrobić, by na przyszłość nie szukali obcych plaż

Dn. 18 b. m. odbyły się w Gdyni narady przedstawicieli naszych morskich kąpielisk z przedstawicielem Związku uzdrowisk polskich w Warszawie.
Na naradach tych przyjęto szereg dezzyderatów, zmierzających do nadania kąpieliskom nadmorskim charakteru użyteczności dla bliźniej, by tą drogą uzyskać dla nich uprawnienia sdrojowisk. Dalsze uchwały miały na względzie obniżenie cen produktów żywności na miejscu zapomocą zakazu wywozu ich do Gdańska, ul-

pszenia komunikacyjne itd.
Co do ruchu gości w bieżącym sezonie stwierdzono, iż do początku lipca panował zastój, potem dopiero nastąpiła gwałtowna zmiana na lepsze. Kąpieliska Orłowo — Kolibki, Odynia z Oksywo, Kamienna Góra, Reda, Osłonino, Puck, Swarzewo, Hel, Jastarnia i Bór, Kuźnica, Chałupa, Wielka Wiew — Hallerowo, Chłapowo, Rozewie z Jastrzębia Góra, Karwia i Debek goszczą w tej chwili łącznie około 20,000 letników.

Zmiany w wojsku

Nowe mianowania

WARSZAWA, 25.7. Zastępcą szefa gabinetu ministra spraw wojskowych został major 2 pułku artylerji polowej legionów Feliks Kamiński z Kielc.
Podpułk. dr. Tadeusz Kamiński, zajmujący to stanowisko od kilku lat, po powrocie z urlopu odejście do dyspozycji szefa departamentu IX spraw wojskowych M. S. Wojsk. jako oficer korpusu sądowego.
Zastępcą szefa departamentu IV Żelazki powiatowej M. S. Wojsk. w miejsce pułk. Borejszy został zamianowany podpułk. inż. Płodowski-Zych, który ostatnio pozostawał w stanie nie-

czynnym, a poprzednio był kierownikiem centr. zakładów lotniczych.
Nowy metal
Lekki, jak papier, mocny jak stal
W londyńskim laboratorium uniwersyteckim wyalecono metal, który, jak papier, męczy się łatwo, a jak stal, jest bardzo odporny na uszkodzenia. Otrzymał on nazwę „Berylium”. Prowadzone są obecnie doświadczenia nad zastosowaniem tego metalu przy budowie samolotów.

Litwa odpowie przed Ligą Narodów za swoje grymasy

Iniewykonywanie umów międzynarodowych

Na ostatnim posiedzeniu międzynarodowej komisji transyto- - komunikacyjnej w Genewie rozpatrywane były sprawy, blisko nas obchodzące, a mianowicie spław na Niemnie i komunikacja kolejowa.
Sprawy te zostały przez komisję jedomyślnie przekazane pod komisję dróg wodnych do zbada- - nia — wbrew jedynie głosowi delegata litewskiego.

Reasumując to wszystko — kopi- - czy swe ciekawe informacje dyr. Gawroński — należy stwierdzić, że władze polskie liczą się z możliwością be- - tancji, nie należy jednak przewidywać masowe powroty naszych robotników, może jedynie emigracja robotnicza do Francji będzie ograniczona, a w najgorszym wypadku przerwana.

„Powrót” (nowela, 1914), „Młodość” (nowela, 1914). Z wybuchem wojny Słoński stał się bardem walczących o niepodległość. Zbliżył do organizacji Legionistów i P. O. W., zaczął tworzyć piosenki wojenne, które imnie jego rozstrzyły po całym kraju. Krażyły w ulotkach, kartkach pocztowych, były deklamowane przy wszelkich sposobnościach. Zjednywały serca żarem uczuciowym, gorącym patriotyzmem, szczerocią wyrazu. Poczęły wychodzić nowe zbiorki, w których liryka osobista ustąpiła miejsca pędniom o Ojczyznę. Czciano wśzędzie książeczki Słońskiego: „Ta, co nie zginęła” (1915), „Jdzie żołnierz bojem lasem” (1916), „Jak to na wojenne” (1916), „Prawdziwa wojna” (1917), „Baika o białym orle” (1917), „Na progu Polski” (1921).

W tym kierunku nastąpiło porozumienie odpowiednich czynników polskich z organizacjami rolniczymi, aby już obecnie przystąpił do pewnego przegrupowania tych robotników, którym kontrakty w są- - łach zagroźonych kryzysem, — kończą się.

Progandą Vaterlandu

Z Gdańska naokoło świata

GDANSK, 24.7. Znany z czasów wojny światowej oficer marynarki niemieckiej hr. Luckner wyjeżdża w najbliższych dniach z Gdańska na przygodową podróż naokoło świata na żaglowcu motorowym Vaterland.

Ważnym elementem tej akcji jest wybudowanie 60 nowych fabryk w województwie łódzkim, w wypadku znacznego pogłębienia się kryzysu bezrobocia w tej części nie należy oczekiwać.
Drugim przedsięwzięciem, w którym zatrudnieni są Polacy, są kopalnie rudy żelaza, głównie w Alzacji. Kopalnie te nie posiadają własnego transportu do Niemiec. Ponieważ w Niemczech przemysł niemiecki ma wielką potrzebę i ożywienie, więc tu nie grozi bezrobocie. Tembardziej, że według urzędowych szacunków francuskich kopalnie rudy nie są całkowicie wykorzystywane i mogłyby jeszcze zatrudnić około 70 tys. robotników.

Masowe zatrucie żołnierzy w Łucku

Po otrzymaniu nowych mundurów 120 żołnierzy zmęgła zagadkowa choroba

W dniu 22 b. m. w stacjonarwanym w Łucku oddziale plechoty 24 p., zachorowało nagle 120 żołnierzy z objawami następującymi: Gorączka dochodziła do 40 stopni, silne bóle głowy, torsje. Lekkarz miejscowy nie mógł jednak ustalić przyczyn. Stwierdzono jedynie, że wszyscy chorzy żołnierze otrzymali przed kilku dniami nowe umundurowanie, po którego włożeniu zachorowali. Do Łucka wezwawa-

no szefa sanitarnego D. O. K. Lwów, który przy pomocy szefa sanitarnego województwa zarządził badania bakteriologiczne. Według przypuszczenia masowe zachorowanie powstało mogło z mundurów, w których znajdowały się jakieś grzybki, wywołujące chorobę zakaźną lub też trujące barwniki. Nie wykluczone jest jednak masowe otrucie jedzeniem.

Ulgi kredytowe dla rolnictwa

Prolongata spłaty pożyczek

WARSZAWA, 25.7. Uwzględniając kryzys gospodarczy, jaki przeżywa nasze rolnictwo, ministerstwo rolnictwa za zgodą ministerstwa skarbu, upoważniło Państwowy Bank Rolny do prolongowania terminu spłaty pożyczek, udzielonych

w lat. 1919 — 1922 z tytułu akcji pomocy rolni, wyznaczając ostateczny termin spłaty tych pożyczek do dnia 30 listopada 1926 r., t. j. do czasu zrealizowania przez rolników tego-rocznych zbiorów.

Ożywienie w przemyśle

Z górą 40,000 robotników wróciło do dawnych i nowych warsztatów pracy

Spadek liczby bezrobotnych, który ostatecznie ustalili się, pozycynając od drugiego tygodnia lutego b. r. trwa dotąd bez przerw. Wzrost zatrudnienia, przekraczający 40,000 robotników, przy pada prawie w połowie na przemysł włókienniczy. Wzrost zatrudnienia o 14 tysięcy wykazuje w tym okresie przemysł mineralny. Szczególnie wydatny wzrost zatrudnienia zanotowano w cegielniach — o 8 tysięcy, w cementowniach — o 3000 rób. i wapieniakach o 1100.

W związku z pomyślną konjunkturą w przemyśle węglowym ustał również oddawna notowany spadek liczby zatrudnionych górników, a ostatnio kopalnie we głowie na Śląsku przyjęły znaczniejszą partię robotników.

10 TYSIĘCY KORON

za wdrapanie się na wieżę Eiffla

Mezwykły zakład turysty
duńskiego

Wieża Eiffla w Paryżu, wybudowana 37 lat temu pozostaje, mimo amerykańskich wysiłków,

Nowoczesny kostium sportowy



Model kostiumu sportowego z włókienniczym materiału zwącego się „kasha”.

najwyższą budowlą na świecie. Nęcił ona niejedną wyobraźnię. W przeciągu 37 lat — 116 osób dało z niej szczipaka w próżnię. Nie wszystkie jednak uczyniły to w celach samobójczych.

Kilkanaście było wynalazcami, próbującymi niefortunnie własnego pomysłu spadochronów.

Między innymi w roku 1913 zginął w ten sposób warszawski krakowiec Kazimierz Reichel, który wynalazł rodzaj peleryny, umożliwiającej łagodny spadek. Oczywiście peleryna się w czasie nie otworzyła i biedny krakowiec opadł się po szyję w miękką ziemię na Champ de Mars.

Ale wszystkie te próby były rozbite, że się tak wyrazimy, z góry na dół.

Ostatnimi dniami po raz pierwszy znalazł się amator do eksperymentu z dołu do góry.

Świetny scenarzysta do akrobacyjnego filmu!

Stojący na dole posterunkowy zobaczył naraz jegomościa, który jak mała wspinaczka na górę po zewnętrznej ścianie trzystu metrów wieży. Zaczęła się komiczna gonitwa. Policja i publiczność galopowała wewnątrz po schodach, a odważny osobnik po zewnętrznych żelaznych pretach.

Przylapano go na drugiej platformie i wtargnięto do środka. Jegomość był oburzony.

— Jestem Duńczyk, krzychał, przyjechałem do Paryża wczoraj by wygrać w ten sposób zakład 10 tysięcy koron.

Policja, która go wzięła była w początku za wariata, obiecała panu Chrystjanowi Larsenowi, że nie będzie mu w przyszłości przeszkadzać w wygranym zakładzie.

Próba samolotu polskiej konstrukcji



Por. Kalina dokonuje próby na samolocie po raz pierwszy całkowicie wykonanym w kraju. Od lewej ku prawej: por. Kalina i konstruktor W. Zalewski.

STUDENCKA PRZEPROWADZKA



Jeden z miliona obrazków niezapomnianego artysty Franciszka Kostrzewskiego, któremu ludzie ubiegłego pokolenia zawdzięczają wiele radości.

4.000 NAPIĘKNIJSZYCH PARYŻANEK

splonęło podczas pożaru

Paryż słynie z wyrobu uroczych woskowych lalek, które przybrane w barwne suknie lub kąpielowe kostjomy, nęca przechodniów z okien wystawowych pięknymi nóżkami i powabnymi uśmiechami.

Lale te są niekiedy tak ładnie wykonane, że znajdują nabywców nie tylko wśród fabrykantów konfekcji całego świata, ale również między marynarzami, udającymi się w dalekie podróże.

Cena dobrze wykonanej lalki dochodzi do 10 tysięcy franków. Te rozchodzące się po całym świecie blondynki i brunetki są wszystkie rodem z Saint Ouen pod Paryżem, gdzie znajduje się ogromna fabryka tych wdzięcznych manekinów. Otóż parę dni temu fabryka splonęła.

4.000 napiękniesznych paryżanek zostało zamienionych w przeciągu jednej nocy w niekształtą masę czerniałego wosku.

Straty wynoszą 40 milionów franków.

Akademik — defraudant

Warszawa, 25.7.

Zywie zainteresowanie w kółkach akademickich wywołał proces studenta

Stanisława Ficnera, lat 30, który trafił na ławę sądową za nad użycia na szkodę centrali Bratnich Pomocy.

F. Ficner piastował godność zarządcy domu akademickiego

przy ul. Grójeckiej 32, z polecenia jednego z członków komitetu zarządzającego.

Pan zarządca, obdarzony dużym zaufaniem, rzucił się autokratycznie. Obowiązany był jednak do składania

raz w roku rachunków z administracji domów oraz sprawozdania ze swej działalności.

Gdy w czerwcu nadszedł okres sprawozdawczy, p. Ficner zdał komitetowi zarządzającemu jedynie ustną relację, zasłaniając się brakiem rachunków za świadczenia. Zobowiązano go

do przygotowania ksiązek i rachunków w ciągu miesiąca.

Przed upływem tego terminu zwołano posiedzenie komisji rewizyjnej i postanowiono skontrolować administrację domu akademickiego.

Rewizja wykryła w rachunkach

brak 7.000 złotych.

Po jakimś czasie do komitetu nadszedł list od Ficnera, który przyznawał się do „pożyczenia” sobie pary tysięcy złotych z kasy domu akademickiego i obiecywał niedobór pokryć.

List pisany był z Lotwy, gdzie oskarżony schronił się, lekko myślnie mniemając, że jest już

bezpieczny.

Sprawa trafiła do policji, która zwróciła się do lotewskich władz bezpieczeństwa o aresztowanie zbiega. P. Ficnera aresztowano pod Rygą i wydano Polsce.

Przesłuchani przed sądem okręgowym świadkowie przytaczali przykłady hulaczczego życia poddańczego.

Sąd skazał akademika okradającego kolegów na 1 rok więzienia.

Skazany zaapelował, uważając ten wyrok za zbyt surowy. Wczoraj sąd apelacyjny uprzednio wyznaczoną karę zatwierdził.

Piękna świątynia



Kaplica Niepokalanego Poczęcia w seminarjum djecezjalnym w St. Mary-of-the-Lake w stanie Illinois.

SPORT

Jeszcze jedna porażka Warszawianki zagranicą

Drugi mecz Warszawianki na Lotwie, dawała słabszą drużynę lotewską. Przyczem sędzia uważał, że reprezentacja stołeczna Lotwy nie może przegrać z drużyną warszawską, to też niewielką lecz pewną różnicą, jedną bramkę, po pauzie gra otwartą i równą. Warszawiarki zdobyły w tym dniu: Sześciak dwie i Koch.

Wyniki robią swoje...

Lekkoatleci polscy zaproszeni do Włoch i Estonii

W stosunkach międzynarodowych przez włoski i estoński związki lekkoatletyczne. Specjalnie požądane bymy, jak dobry wynik i zwycięstwo, aby nawiązać kontakt z Włochami, potwierdziliśmy słów powyższych sąd od których nasi lekkoatleci dużo zaproszenia przysłane do P. Z. L. A. cze mogą się nauczyć.

Bezpłatne przejazdy kolejowe otrzymają zawodnicy w „Marszu Kadrowki”

Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkazy, aby zawodnicy udający się na zawody marszowe do Krakowa otrzymali bezpłatny przejazd z miejsc pobytu D. O. K. dokąd mają napływać w odpowiednim czasie i

wygrać, mimo znacznych szans, jakie dawała słabsza drużyna lotewska. Przyczem sędzia uważał, że reprezentacja stołeczna Lotwy nie może przegrać z drużyną warszawską, to też niewielką lecz pewną różnicą, jedną bramkę, po pauzie gra otwartą i równą. Warszawiarki zdobyły w tym dniu: Sześciak dwie i Koch.

Wyniki robią swoje...

Lekkoatleci polscy zaproszeni do Włoch i Estonii

W stosunkach międzynarodowych przez włoski i estoński związki lekkoatletyczne. Specjalnie požądane bymy, jak dobry wynik i zwycięstwo, aby nawiązać kontakt z Włochami, potwierdziliśmy słów powyższych sąd od których nasi lekkoatleci dużo zaproszenia przysłane do P. Z. L. A. cze mogą się nauczyć.

Bezpłatne przejazdy kolejowe otrzymają zawodnicy w „Marszu Kadrowki”

Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkazy, aby zawodnicy udający się na zawody marszowe do Krakowa otrzymali bezpłatny przejazd z miejsc pobytu D. O. K. dokąd mają napływać w odpowiednim czasie i

18) F. ANTONI OSESNDOWSKI

CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Atryki

Czarna panuje dokoła i czolga się, słońce w szczytach, baczny, drapieżny promień lampki.

Nagle myśliwy staje jak wryty. Liczył bowiem, tam na prawo, dwa czerwone, jarzące się punkty. Stapa ostrożnie, skradając się, nie spuszczając z nich oka i promienia lampki. Odległość zmierzsa się powoli, zdaje się, że wieczność trwa w tem skradaniu się ku nieznanej istocie. Nareszcie zaleane białym światłem wyznaczają się kształty antylopy. Słońce nieruchoma, skamienniała, za patrzyła na nieznane światło, kładąc na nie nieczynnym strzałem. Po niezręcznym strzałe panowie nie ruszy z miejsca.

W ten sposób barbarzyński miejscowi myśliwy tepia setki antylop i zalecy, lecz, na szczęście, władze już opracowały prawo, za kazując tego rodzaju polowania.

Muszę stwierdzić fakt, że my nie używaliśmy tego niesportowego strzału na antylopy, stosując go zało w całej pełni do drapieżników.

Myśliwy sunie dalej przez dżunglę i nagle na zakręcie ścieżki sta

je, bo go wprost przemocą zatrzymano. Mało dwoje zielonych, palających ślepi.

Wparły się w niego, migocą przelewającymi się blaskiem, niby okrągłe flaszki napełnione fosforem, pytają i grozą zarazem.

Te zielone źrenice należą do drapieżnika.

Lecz do jakiego? Czy czai się tam drapieżna wiewera, żarłoczna cyweta, podstępny serwal, lub dziki, tygrysiasty kot, czy... przypadłszy głową do ziemi i wyprzeżywszy centkowane ciało, czeka na nieznana zdobycz leoparda, a nawet lewa?

Kto da na to pytanie odpowiedź? Chyba tylko bardzo wytrawny myśliwy, jak naprzykład p. Martin Chartier w Gwinei, p. Surgens w Wysokiej Wolcie i p. Burger z Wybrzeża Kości Słoniowej.

Trzeba jednak działać szybko i stanowczo, bo myśliwy wie z opowiadań, że drapieżnik bliżej jak na trzydziści kroków nie do puści do siebie i zniknie w zarosłach jak widmo nieuchwytnie.

A więc, myśliwy powoli pod

nosi do ramienia dubeltówkę, strzela, a później biegnie tam, gdzie nagle zgasił zielone źrenice. Może chybił, a wtedy usłyszysz tylko szmer trawy, rozchylającej się przed uciekającym zwierzem; może postrzelił, a wtedy znajdzie nieraz panterę, ugodzoną pomiędzy oczy.

Znam to polowanie i podczas tej nocnej włóczęgi w labiryncie dżungli, gdy szukałem drapieżników, co kilka kroków spoglądając na gwiazdy, aby nie zbłądzić i nie zginić w tem morzu trzciny i krzaków, — serce mi kołatało w piersi z taką siłą, że zda wało się, iż chce ją rozsadzić.

Wiele rozkoszy myśliwskiej dostarczyć może nocne polowanie na drapieżne zwierzęta!

Teraz, gdy biegnę myślą wstecz, z głęboką wdzięcznością widzę migające mi w dżungli, przy namiotach, w karawan-serajach i po wsiach murzyńskich sylwetki moich pomocników.

Widzę, moja tona, która nigdy nie traciła dobrego humoru, zawsze uśmiechnięta i zadowolona, pełna werry i ognia, czy to w chwilach ciężkich przeżyć przez góry i dżunglę, czy podczas jej pracy nad nakarmieniem nas wszystkich i czarnych tragarzy, czy w robocie nad zbieraniem instrumentów muzycznych i innych przedmiotów, czy nawet podczas a-

taków lebrzy, nawiedzających ją.

Widzę p. Jerzego Głzyckiego, oblewającego się potem i zjadanego żywcem przez komary i baki, gdy pod płomiennem słońcem wykręca pierwszy polski podręczny film, a później po nocach dusznych zamyka się w jeszcze bardziej dusznych norach i wywołuje klisze fotograficzne...

Widzę p. Kamila Głzyckiego, niezłomowanego piechura i strzelca, ścigającego z równą miłośnością jakiegoś dziwnego żuka i pasiastą antylopy; widzę go wieczorem schyłego nad stołkiem obozowym, upudrowanego gipsem, strutego arszenikiem, gdy zdziera z cuchnących ciał zabitych ptaków i zwierząt skóry, przygotowuje je i pakuje, aby z najbliższej poczty wysłać do Polski.

Dziękuję wam wszystkim z duszy i serca.

Lecz podziękuję i mnie, bo to ja rzuciłem was na długie sześć miesięcy do dżungli podzwrotnikowej, na trudny i niewyuczony, lecz jednocześnie na chwile rozkoszne, których po miastach europejskich nigdy byśmy nie doznali.

Przypomnijcie sobie tylko ostatnie dni naszego pobytu na Wybrzeżu Kości Słoniowej!

Przypomnijcie sobie te niezmiernie laguny południowe, — turkusowe, mieniące się o zach-

dzie słońca jak perły drogocenne, lub jak pełne tajemnicy i zagadki nierozwiązanej „Święte” opale w Wan-Cziong!

Pamiętacie, jaka cisza zalegała leśniste brzegi, urwające się pionowo ku nieruchomej, martwej tafli wody? Jak ogarnęły nas, trochę smętnej lecz słodki spokój, uczucie pojednania z Bogiem, ludźmi i Naturą, zrozumienie i przebaczenie, żądza dobra i piękna?

Czy pamiętacie? Czy pamiętacie, jak lśniła się purpurą słońca biała, mocarta pierś orla, niby posąg siedzącego na szczycie wyszłego mahoniu?

Czy pamiętacie, jak bez szmeru i... bez ruchu sunęły, nie pozostawiając po sobie śladu na lagunie, czarne pierogi rybaków?

A w kilka godzin później — ten ryk, chaos, szaleństwo i pataga przypływu oceanu, gdy błogorzewiastymi balwanami był w piaskzyste wydmy, brzońca mu wstępu do laguny — spokojnej i pięknej, bo nie znającej wielkiej walki o przemoc, nie żądającej ciągłych zmian i wstrząśnień!

Czyż nie myśleliśmy wtedy wszyscy razem, że to jest obraz ludzkości i jej dziejów, od okresu jaskiniowego do wieku ujarzmienia potężnych sił Natury, wieku, który mógłby się stać wiekiem twórczym, a stał się — krwawym wiekiem zburzenia?

Czyż nie myśleliśmy wtedy wszyscy razem, że ta pełna po-

rywo dążeń, postępu i walki cywilizacja białej rasy bije potężną falą w brzegi spokojnej spokojem umierania Afryki, chce wchłonąć w siebie jej duszę, — niezmiernie, nieznana, beztroška laguna i szaleń i walczący, pedząc coraz dalej i dalej, od krańca i do krańca lagu, niebaczną na to, czy nie się na piórpuszaczach swych fal — szczęście lub niedolę?

Dziękuję więc mi, mili towarzysze, bo pokazałem wam Czarnego Czarnownika, co ludzi zmienia w pantery, co umie zabijać i uzdrawiać, a który rzucił orok i na nasze dusze...

Bo oto zapomniałmy już o piaskach, które mi nas ścigał i nekcał bez litości i z tęsknotą zwracamy teraz nasz wzrok tam, na dalekie południe, gdzie szumią korony drzew nad świątynią bogini Ziemi, gdzie potulni murzyni wystawiają obcego im Allacha i rodzinne gri-gri, gdzie męczące a szlachetne życie podąża Francuzi, zwiastuni chrześcijańskiej cywilizacji, gdzie przebiegają dżungle stada bawołów i antylop, gonionych przez panterę i gdzie, niby namiętny, dzięki chaneł, Ocean, rozspiewany gorący, nsiłuje porwać piórpuszaczki omdlejącą lagunę i swoje potężne ramiona.

Warszawa, czerwiec 1934 r.

Koniec

Nowy Da. Kres. zamieszczam artykuł p. Skwar-
nickiego w sprawie przysposobienia wojskowego
kobiet. Ze względu na doniosłość poruszonego te-
matu podajemy go w całości.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet.

Kobieta Obywatelka winna zająć odpowiednie stanowisko społeczne.

W realizacji idei ogólnego narodowego wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego kobieta—obywatelka powinna wnieść odpowiednie stanowisko społeczne. Muszą zmniejszyć dawne przesady o niemoc i niezdolności, muszą zmienić zdania, że kobieta w nowoczesnych warunkach obrony kraju ma być czynnikiem biernym. Wobec tej sprawy postawione samo życie w ostatnich wojnach.

Widomym jest, że kobieta na wypadek obrony kraju, być może musiała objąć wiele posterunków i warstwatów pracy, poruszonych przez walczących na froncie.

Na barki kobiety spadnie powiasek zorganizowania tylnego frontu walczącej w linii boju i nasywania jej frontu polityką moralną, lecz i materialną. Z tych względów koniecznym jest by obecnie już nie tracąc czasu, kobieta polska przygotowywała się do tych przyszłych obowiązków, nie dając się zaskoczyć naszym sąsiadami, którzy oddawna już w tym kierunku pracują i posiadają znacznie większe i lepsze wyniki od nas.

Pracę tę prowadzi u nas Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do obrony kraju z siedzibą w Warszawie.

W tym celu wymieniony komitet przeszył, jako swych zadań następujące stowarzyszenia: Harcerstwa polskie, Związek strzelecki, Koło Polek, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Związek Młodzieży Wielkiej, Katoński Związek Kobiety, Związek Kobiety Pracujących w handlu i biurach, Mieszczanek, Rodzina Wojskowa.

Stosownie do zdań, to przysposobienie wojskowe kobiet polega na: przysposobienie do służby średniej i t. p., przysposobienie kobiet w stowarzyszeniach p. w. (młodzież i dorosłe), przysposobienie do kierowania do organizacji społecznych, zrzeszonych w wymienionym Komitecie.

W tym celu pomocniczej słu-

by wojskowej na wypadek wojny dla podanych kategorii, dzieląc się będzie na:

1) służbę wojskową w ramach służby armji, t. j. przewiduje się zastąpienie sprawy meteożym przez pracę kobiet w służbach: łączności, biurowej, gospodarczej, sanitarniej oświatowej, wywiadowej, w pocztach polowych, służbach doradczych, opieki i pomoc materyjalna nad żołnierzem.

2) Jako praca w organizacjach społecznych, t. j.:

a) propaganda pomocy dla wojska w społeczeństwie,

b) opieka tych organizacji kobiecych nad żołnierzem.

Ukrycia kobiet w linii bojowej nie przysiaduje się zupełnie.

Tworzą się więc żeńskie hufce szkolne, kobiece oddziały przy stowarzyszeniach p. w. Młodzież żeńska i członkinie stowarzyszeń p. w. organizacje społeczne, kobiet,—przechodzą kursy, t. zw. ogólne i następnie instruktorские oraz kursy czysto fachowe—techniczne.

Obóz letni jest najdogodniejszym terenem wyszkolenia w tym, jak dla elementu początkującego, tak i instruktorского.

Kobiece obozy letnie przysp. wojsk. w jeziorach.

Jezioro—małe miasteczko w pow. grodzieńskim, otoczone splotem jezior, od których wzięło swą nazwę, i ginącym już lasem, ożywiły się przez radość i życie, sięjące słońce, nieprzerwaną pogodą.

Dojrzałe do żniw łany żyta uwidoczniły ciemne smugi drzew przydrożnych, gdańskie drzewa kryjące się za pagórkami wioski lub osady. Ktoż może przypuścić, że pośród tego uroczyska rozlegają się obce tym stronom, pogwary życia obywatelskiego.

Brzegiem jeziora naszerują miarowym krokiem oddziały. Wojsko—nie wojsko! A może harcerstwo... Kołyszą się w takt głowy, dolatuje urwany odgłos piosenki o ulanach.

Nie jeden chłopina ominię wojsko, nie zdając sobie sprawy, że pod drelichowym mundurem—wojskowym, kryją się młode, radością płońące

serca... kobiece. Stanie się wojskowa służbionka, a raczej oficerka, wyrzucenie myśli o obojętnej, rozmielonych 60 i odepicie z myślami, że młodzież naszej dobrze na świecie.

Innego zdania będzie nasz inteligent—cywil patrzący na wszystko, co jest wojsko „po polsku”. Mimo oszarowania „jakie podobny hufiec za sobą pozostawia, owionie go zupełnie realne pytanie „po co—i na co to?”

Na te polanki t. zw. „kamczatki”, porośniętej jałowcem, rozpostarły swe szerokie polny, namioty. Pokryły smogiem łódek, stołów stały się domowiskiem niewiast innych od spotykanych na bruku miejskim. Słońce, ruch i stałe czyste powietrze, kąpiel codzienna w jeziorze, uczyliły z nich jakby inną czastkę świata kobiecego.

Po drugiej stronie miasteczka Jezioro w maj. Zadbuj, w krunowanym budynku bez okien, kwateruje kompanja początkujących i tu słońce, ruch, powietrze—budzą młodociane duszyczki do innego życia, do służby dla wyższych ideałów już za młodu. Oba te obozy tworzą grupę pod jednym, fachowym kierownictwem kobiet oficerów rezerwy.

Życie w nich opanowane jest rygiorem, który z powagą nasywa wszystkie uczestniczki „porządkiem i karnością wojskową”. Pobudka o 6-jej rano, mycie się mydłem, gimnastyka, śniadanie, ćwiczenia i wykłady, raport, obiad, odpoczynek i kąpiel, sport, podwieczorek, gry i zabawy, kolacja, ognisko ze śpiewami i gawędami, kąpiel, modlitwa i cisza nocna. Dzień w dzień to samo. Wszystko w określonym ściśle czasie.

Wykują się w ten sposób charaktery, przekonania życiowe, na których się spokojnie będzie można polegać i z tych względów należy życzyć, aby praca garstki uczestniczek z obozów w Jeziorach, stała się szarzewiem do obudzenia szerokiego mas naszych kresowych kobiet do pracy przysposobienia wojskowego.

Sewarnicki.

Korespondencja i Wiązy.

Wybątek i handel konstatywny, przemycanym z Niemiec, kwitnie w Witażnach.

W dniu 15 i 17 bm. funkcjonariuszom Straży Celnej udało się zatrzymać ostery blaszany etery, przemycanego z Niemiec, ogółem 60 litrów. Jest to partja duża. Można z tego wnioskować ile tej trupy udaje się przemycić niepostanowione i jakie ilości potrafią wybie Witażny i okolice.

W naszych stronach nalóg ten jest ogólnie rozpowszechniony i sakroseniony oddawna do takiego stopnia, że w dniu targowego lub świątecznego całe miasteczko gromadzi się do zakupienia etery. Drugim trunkiem, którym upija się miejscowa ludność jest denaturat, również przemycany masowo z Niemiec. Handel temi „trunkami”—truciznami prowadzi się prawie jawnie. Świadkami rzeczy twierdzą, że podobno do trzydziestu takich „tajnych” handli istnieje

je w Witażnach. W dniu świątecznym, jak to np. miało miejsce 20 bm., podczas powtórnego jarmarku otworcie pito denaturat na ulicy.

W dniu świątecznym nabożni idą do kościoła, a wierni do handielku, naturalnie wiernych jest więcej, niż nabożnych.

Niestety w Witażnach nie ma stałego urzędnika akcyzy. Gdy od czasu do czasu przyjedzie takowy z Filipowa, jest wtedy dla potajemnych handli czarny dzień i ani etery ani polityury za żadne pieniądze nikt nie kupi.

St. Kar. Telp.

W korespondencji z Witażn w Nr 186 „Dziennika” wkraśli się błąd secerski: Cena żrebiąt braków podana „po 45 zł”, a powinna być „po 4—5 zł”, co niniejszym prostujemy.

Z czasopism.

Ostatni Nr 29 bogato ilustrowanego tygodnika

„Przebieg Sportowy”, poświęconego wszelkim gałęziom sportu zawiera szereg ciekawych artykułów sprawozdań i korespondencji; powinien zainteresować każdego nie tylko sportowca.

Trochę Nr 29 Przegl. Sport. stanowią artykuły: Czołem kawalerji polskiej—sprawozdanie z konkursów hipicznych na polach ślesierkowskich w Warszawie; Mistrzostwa sportów wodnych w Warszawie—Regaty wioślarskie i sawody pływackie; Derby piłkarskie stołeczne; Nasze mistrzyni w biegach rzutach i skokach; Tour de France; Francuzcy piłkarze—robotnicy w Warszawie; Boksery polscy w Gdańsku; Górski wyścig kolarski; Rozstrzygnięcie konkursu: jaki powinien być „Przebieg Sportowy”; nadwyżka ciekawy artykuł: Sporty konne w Argentynie; 6-cio dniowy wyścig cyklistów i kilkanaście innych artykułów, nie sposób jest wszystkie wymienić. Bogata kronika, sprawozdania z odbytych zawodów, korespondencje z prowincji, drobniaki uzupełniają 6-cio stronicowy, dużego formatu w kształ-

cie pisma codziennego, wykwintnie wydanego pisma.

Bardzo liczne, doskonale wykonane ilustracje scen sportowych podobizny zawodowców dają całość niezwykle ciekawą i piękną.

POTRZEBNA

zdeina samedzielna GOSPODYNI

do prowadzenia jadalajni zgłaszać się do „Warszawianki”, ul. Kościuszki 49.

4—5

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Suwalskiego” uprzejmie prosimy P. P. Prenumeratorów o wpłacanie zawczasu prenumeraty, na m-c sierpień.

P. P. prenumeratory zamiejscowi wpłacać mogą należność za pośrednictwem P. K. O. na nasze konto Nr 63677.

Sprawozdanie roczne lekarza miejskiego m. Suwałk za rok 1925.

IX Opieka higieniczna i lekarska nad dziećmi i matkami.

Wyłącznego zakładu położniczego. Oddział dla położniczek mieści się w szpitalu położniczym, który składa się z sali i dwóch pokojów dla położniczek. Oddział ten został utworzony w sprawozdaniu szpitalnym, załączonym, ponieważ specjalny schronisk dla położniczek, schronisk dla dzieci, szkół położniczek, kantoru matek—nie ma. Pracy i pomocy położniczek w niezamierzonym okazywać jest bezpłatnie przez akuszerkę miejską; akuszerka miejska obowiązana jest co tydzień udawać sprawozdanie z działalności swojej Lekarzowi miej-

niema.

3) Złóbków dla dzieci w wieku przedszkolnym niema; jest natomiast wspomniana wyżej ochrona dla dzieci, ze stałej opieki której korzysta około stu sierot z miasta; sieroty wiejskie w roku sprawozdawczym zostały z ochrony miejskiej wydzielone i przewidziane do ochrony powiatowej w Sejnach; ogródek dla dzieci oraz stacji opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym niema; publicznego żywienia dzieci w szkołach oraz specjalnych kuchni dla nich niema, w ochronie miejskiej dla dzieci, osobniki wycieklone, na wniosek Lekarza miejskiego, są specjalnie dotywane.

4) W mieście są 4 szkoły powszechne z ogólną liczbą około 1500 dzieci objęta piel; w tej liczbie około 850 dziewcząt i 650 chłopców; średnich zakładów naukowych mamy 8; gimnazjum żeńskie, gimnazjum żeńskie, seminarjum żeńskie, seminarjum żeńskie, preparanda oraz prywatna koedukacyjna szkoła komercyjna (dotychczas posiada 5 klas); burry istnieją przy gimnazjum

męskim, żeńskim przy seminarjum nauczycielskim, męskim żeńskim oraz przy preparandzie; stancje dla uczniów i uczenie nie były przez Lekarza miejskiego rejestrowane; pierwsza szkoła powszechna mieści się w gmachu murowanym piętrowym o systemie korytarzowym, lokal posiada widny obszerny i warunki higieniczne najlepsze; druga i trzecia szkoły mieszczą się również w gmachu murowanym piętrowym (dawnej szkoły komercyjnej prywatnej) i korzystają z klas wspólnych; zajęcia szkolne prowadzone są przed południem w jednej szkole, po południu—w drugiej; skutkiem czego warunki higieniczne w tych dwóch szkołach pozostawiają wiele do życzenia; warunki higieniczne w czwartej szkole, mieszczącej się w starym drewnianym budynku dawniejsze rosyjskie schronisko dla sierot, piętrowym są najgorsze; gimnazjum żeńskie mieści się w gmachu murowanym piętrowym o systemie korytarzowym; gimnazjum żeńskie w takim samym gmachu o systemie mieszkaniowym; seminarjum nauczycielskie żeńskie posiada gmach murowany piętrowy o systemie korytarzowym; seminarjum nauczycielskie żeńskie jest w gmachu murowanym piętrowym o sy-

stanie korytarzowym; preparanda oraz prywatna szkoła komercyjna mieszczą się w domach murowanych piętrowych o systemie mieszkaniowym; warunki higieniczne w gimnazjum męskim oraz seminarjum nauczycielskim są bardzo dobre, w pozostałych zakładach naukowych—względnie; opinii o nowych budynkach nie wydano, ogrywane—piece; oświetlenie—elektryczne; wentylacja—wentylatory i lufki; sale gimnastyczne posiadają z wymienionych zakładów—gimnazjum żeńskie, gimnazjum żeńskie, seminarjum nauczycielskie, żeńskie oraz jedna (IV) szkoła powszechna; oprócz wyżej wymienionych zakładów naukowych, posiadamy w mieście prywatne koedukacyjne gimnazjum żeńskie, mieszczące się w gmachu murowanym piętrowym o systemie mieszkaniowym z salą gimnastyczną i boiskiem oraz kilka szkół tygodniowych prywatnych; warunki higieniczne w gimnazjum tygodniowym są nieogórzone; warunki higieniczne w

prywatnych szkołach tygodniowych Lekarzowi miejskiemu są nieznanne; oględzin zakładów naukowych średnich nie dokonywano; oględziny szkół powszechnych dokonywane są w ciągu roku kilkakrotnie; celem polepszenia warunków zdrowotnych w szkołach elementarnych Zarząd miasta nabył uszkodzony podczas działań wojennych kosztem 55.000 złp. gmach murowany piętrowy, który po dokonaniu odpowiedniego remontu zostanie przeznaczony na cele szkolnictwa miejskiego; środki, zdające się do polepszenia warunków zdrowotnych w średnich zakładach naukowych Lekarzowi miejskiemu są niewiadome; oględzin cielesnie jeden raz do roku wszystkich (1500) dzieci szkolnych dokonywane są przez Lekarza miejskiego; sprawozdanie z dokonanych oględzin w roku sprawozdawczym przesłać nie jest Władzom szkolnym; oględzin cielesnych w średnich zakładach naukowych dokonywują lekarze szkolni z wyjątkiem komercyjnej szkoły prywatnej; statystyki dzieci, nieprzyjętych do szkół z powodu wadliwego zdrowia nie prowadzono; kolonji letnich niema; wyliczono kolonji naukowych w szkołach powszechnych odbyły się w ciągu roku 24; statystyki dzieci, posiadających umięjętności

plywania, wioślowania oraz innych sportów nie prowadzono.

X Szpitalnictwo.

Szpital miejscowy pod wezwaniem św. Piotra i Pawła mieści w sobie sto łódek wobec gruntownego remontu w r. ubiegłym, w r. sprawozdawczym remontu nie wymagał; w r. sprawozdawczym w szpitalu miejskim zostało urządzone wzorowe laboratorium pod kierownictwem rutynowanego bakterjologa; do ambulatorjum szpitala miejskiego nabyto lampę kwarcową Bechli dane o ruchu chorych w okresie sprawozdawczym oraz zestawienie zabiegów chirurgicznych szpitala; oprócz szpitala św. Piotra i Pawła posiadamy szpital dla tyfów utrzymywany przez gminę żydowską i częściowo subdyjowany przez miasto na 30 łódek; smięni szpitali żydowskim Lekarzowi miejskiemu nie są znane.

Sprawy wymienione w tytułach XI, XII, XIII i XIV wchodzi w zakres kompetencji Starostwa.

(D. c. n.)

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-jej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-cj spacji i drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-jej do 1-jej i od 4-jej do 6-jej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFPSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW SUWAŁSKI

Drak. St. Mirowski w Suwałkach.

STAROSTWO SUWAŁSKIE